

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcznie 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. - h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. - h.
rocznie 30 k. - h. } pocztow. 36 k. - h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Czwartek: 6. sierpnia.

Intena. Rz.-kat. Dziś: Przem. Pańskie. Jutro: Kajetana w. — Gr.-kat. Dziś: Chrystyny. Jutro: Us. św. Anny. — Słow. Dziś: Chlebosława. Jutro: Olecha św. Wschód słońca 4:33, zachód 7:33.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze łac. o g. 9 r. uroczysta msza św. adoracyjna z procesją w kaplicy Najśw. Sakramentu.

Jutro w katedrze ormiańskiej uroczystość św. Kajetana, w kościele OO. Jezuitów całodzienne wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 11 do 1 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 8 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieciuszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo) — Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołudn. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzebiego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzebiego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Bieśniadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościusko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Bandyci”, operetka J. Offenbacha. — Jutro: „Bandyci”, operetka. Początek o godz. 7 1/2 wieczór.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23). Dziś: „Nitouche”, operetka Herwego. Występ p. Adolfiny Zimajer. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 sierpnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	732.6	+15.6	W ²	0.0	+24.0	+12.2
2 popoł.	732.9	+20.6	WSW ³			
9 wiecz.	731.1	+17.5	SW ⁴			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Telegramy „Słowa Polskiego”. Papież Pius X.

Rzym. (TBK.). Kardynał wikaryusz wydał zarządzenie, aby w dniu 6 sierpnia we wszystkich kościołach odprawiono dziękczynne „Te Deum” z okazji wyboru nowego papieża.

Rzym. (TBK.). „Popolo Romano” donosi, że papież Pius X. tymczasowo zamieszkał w komnatach byłego sekretarza stanu Rampolla.

Rzym. (TBK.). Zapewniają, że koronacja papieża odbędzie się w niedzielę, celem umożliwienia wszystkim kardynałom wzięcia udziału w niej.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Fr. Presse” donosi, że uroczystość koronacyjna nowego papieża odbędzie się dopiero 8 grudnia br. Wiadomość ta jednak jest bardzo wątpliwa.

Rzym. (TBK.). Koronację papieża wyznaczono oficjalnie na niedzielę 9 sierpnia. Uroczystość odbędzie się w kościele św. Piotra. Papież otrzymał ze wszystkich stron niezliczone mnóstwo depesz gratulacyjnych.

Rzym. (TBK.). Twierdzą, że nowy papież przybrał imię Piusa X dlatego, że już raz jeden patriarchy wenecki był obrany papieżem i przybrał wtedy imię Piusa VII.

Rzym. (TBK.). Wczoraj o 10 przedp. w kaplicy Sykstyńskiej odbyła się trzecia obedyen-

cy a, złożona papieżowi przez kolegium kardynałskie. Papież udał się do kaplicy pieszo i przyjął hołd kardynałów. Nastąpiło odśpiewanie „Te Deum”, papież udzielił obecnym błogosławieństwa i udał się do swoich komnat.

Rzym. (TBK.). Dziennik „Tribuna” donosi, że wczoraj wieczorem odeszły pierwsze pisma oficjalne z podpisem Piusa X do mocarstw, uwierzytelnionych przy Watykanie. Papież onegdaj wieczorem udał się wcześniej do swoich komnat, wstał zaś o g. 8 rano, poczem w kaplicy prywatnej odprawił mszę św. Pius X zatwierdził urzędników anty-kamery Leona XIII i mianował nowych. Tak samo zatwierdzony został lekarz przyboczny dr. Laponi, najwyższy marszałek dworu Bioletti i „majordomus”.

Rzym. (TBK.). Papież przyjmie dziś przedpołudniem ciała dyplomatyczne, które zjawi się korporatywnie. Pisma uwierzytelniające zostaną wręczone niebawem.

Rzym. (TBK.). Dzienniki ogłaszają następujący tekst okólnika prezesa gabinetu Zanardellogo do prefektów prowincjonalnych: Nowy papież żadnym sposobem nie zawiadomił rządu włoskiego o swoim wyborze, wskutek czego państwowi funkcjonariusze w uroczystościach kościelnych, które z okazji wyboru będą urządzone, nie mają wziąć udziału.

Rzym. (T. wł.). Jak dalece kardynał Sarto nie przepuszczał nawet, by mógł zostać wybrany papieżem, dowodzi okoliczność, że gdy przy wejściu do konklawe jeden z oficerów gwardii życzył mu, aby wyszedł stamtąd papieżem, odrzekł: „O tem niema nawet mowy, a najlepszym tego dowodem, że kupilem już sobie bilet powrotny do Wenecji.”

Wenecya. (T. wł.). Jak donoszą, obecny papież Pius X, będąc jeszcze patriarchą, znajdował się z powodu swej nadzwyczajnej dobroczynności i hojności wobec ubogich często w kłopotach pieniężnych. Często z tego powodu zaciągał pożyczki u bogatych żydów. Wogóle obecny papież jest daleki od fanatyzmu, żył więc w bardzo dobrych stosunkach także z żydami, a odnosił się do nich przychylnie.

Tryest. (Tel. wł.). Wybór kardynała Sarto papieżem przyjęto tu z wielką radością, ponieważ w kołach włoskich mają nadzieję, że nowy papież wszelkimi siłami bronić będzie tradycyjnego obrządku łacińskiego na całym Półwyspie i nie ściępi, aby w tych okolicach starosłowiański obrządek dalej się rozszerzał.

Wenecya. (Tel. wł.). Gdy kardynał Sarto przybył jako patriarchy do Wenecji, powiedział jednemu ze swoich znajomych:

Przez 9 lat byłem w seminarium, 9 lat byłem wikarym, 9 lat proboszczem, 9 lat kanonikiem, 9 lat biskupem, 9 lat będę w Wenecji, a potem, jeżeli Bóg zechce będę może przez 9 lat papieżem, ponieważ liczba 9 zdaje się mieć ważne znaczenie w moim życiu. Owa przepowiednia, wypowiedziana wtedy w żarcie, o tyle się obecnie sprawdziła, że kardynał Sarto wybrany został papieżem w 10 roku swego patriarchy weneckiego.

Rzym. (Tel. wł.). O bliższych szczegółach ostatniego konklawe donoszą: Rampolla otrzymał przy pierwszym głosowaniu 28 głosów, Gotti 16, Ferrari 9, Vanutelli przy pierwszym głosowaniu miał głosów 16, przy drugim 21, przy trzecim zaś 19. Kardynałowie niemieccy i austriaccy głosowali wszyscy za Gottim. W tych warunkach widocznym było, że kandydat kompromisowy nie będzie mógł być wybranym, tudzież, że ani Rampolla, ani Vanutelli nie otrzymają potrzebnej liczby głosów. Onegdaj otrzymał Sarto 30 głosów, wczoraj miał już potrzebną ilość 2/3 głosów, poczem wszyscy się za nim oświadczyli.

Rzym. (Tel. wł.). Jako następcę Rampolla wymieniają powszechnie kardynała Sarratę. Pisma berlińskie agitują za Vanutellim i twierdzą, że on zostanie sekretarzem stanu. Szanse jego są dość słabe.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ze strony urzędowej zaprzeczają wiadomości podanej przez wszystkie prawie pisma wiedeńskie, jakoby cesarz Franciszek Józef I. miał telegraficznie zaprotestować przeciw wyborowi kardynała Rampolla. Wiadomość ta okazała się zupełnie fałszywą.

Rzym. (Tel. wł.). Krają tu pogłoski, że kardynał Rampolla podczas konklawe w obawie, aby

go nie otruto, kazał gotować sobie zupełnie odo-sobnionemu, własnemu kucharzowi, którego w tym celu wziął ze sobą.

Proces o szpiegostwo.

Wiedeń. (Tel. wł.). Rozprawa przeciw drowi Ossolińskiemu zakończyła się tu dziś zasądzeniem obwinionego na karę rocznego więzienia, obostrzonego dwudniowym postem w każdym kwartale. Z tem zasądzeniem połączona jest także utrata dyplomu doktorskiego. Sąd przyjął za rzecz udowodnioną, że dr. Ossoliński starał się nakłonić Teodorowicza do wydania obemu mocarstwu tajnych instrukcyj na wypadek mobilizacji armii. Oskarżony tłumaczył się tem, że chciał się tylko przekonać, czy owe obce mocarstwo posiada już w swem ręku tajne instrukcje i za ostrzeżenie władz austriackich otrzymać nagrodę.

Obrona ta jednak zaraz na pierwszy rzut oka wydała się błahą i nieprawdopodobną, zwłaszcza, że Ossoliński czynił Teodorowiczowi propozycje w tonie zupełnie poważnym. Jako okoliczność obciążającą przyjęto zaniedbanie obowiązku przez oskarżonego, jako obywatela państwa austriackiego i wielkie niebezpieczeństwo, na jakie mógł państwo postępować swoim narazić.

Wiedeń. (TBK.). Ossoliński skazany został na rok ciężkiego więzienia.

Panama węgierska.

Budapeszt. (Tel. wł.). Parlamentarna komisya śledcza odbywała wczoraj w dalszym ciągu swoje czynności. Po przyjęciu do wiadomości protokołu wczorajszego posiedzenia zabrał głos hr. Juliusz Andrassy i oświadczył, że w niedzielę przed południem zjawił się u niego w pomieszkaniu jakiś nieznajomy mu człowiek i podał mu do wiadomości, że w kołach, w których obcuje poseł Eötvös utworzono związek przeciw niemu tj. przeciw Juliuszowi Andrassyemu. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości hr. Andrassy udał się do Kasyna narodowego i opowiedział całe to zdarzenie posłowi Hadikowi i starszemu komisarzowi Rudnayowi.

Rudnay na to odrzekł, że i on otrzymał wiadomość, podług której przygotowuje się coś w eichości przeciwko Juliuszowi Andrassyemu i że będą ogłoszone rozmaite kompromitujące go papiery, jeżeli nie da pieniędzy i to w znacznej wysokości.

Hr. Andrassy polecił spisać o tem wszystkim protokół a na dzisiejszem posiedzeniu komisji zwrócił się do posła Polonyiego z zapytaniem, czy wie co o tem. Na to zaprotestował w ostrych słowach p. Polonyi przeciw temu, że hr. Andrassy do niego zwrócił się z podobnym zapytaniem, zwłaszcza że z poseł Eötvösem od lat już kilku nie ma żadnych stosunków.

Budapeszt. (Tel. wł.). Pod tytułem „Prawdziwa historia afery o przekupstwo” jedno z pism prowincjonalnych węgierskich zamieszcza doniesienie, że do hr. Szaparego zgłosił się przed pewnym czasem pewien bardzo podejrzany człowiek, który ofiarował się za opłatą kwoty 100.000 koron rozbić zupełnie obstrukcję węgierską.

W tę aferę wtajemniczony był także pewien były poseł, który nie otrzymawszy jednak żądanej sumy, zagroził ogłoszeniem całej tej historii, jeżeli sam poseł Papp tego nie uczyni. Artykuł ten, zdaje się, pochodzi od człowieka, który stoi blisko hr. Szaparego i zna jego stosunki.

Budapeszt. (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu śledczej komisji parlamentarnej zeznał Juliusz Andrassy, że w niedzielę przed południem przyszedł doń nieznany człowiek i oświadczył mu, że poseł Eötvös rozszerza pogłoskę, jakoby chciałano świadka (Andrassiego) zawiązać w znaną aferę. Andrassy słyszał także od Rudnaya, że Eötvös złożył wizytę Rudnayowi i doniósł mu, iż niejaki Deak posiada kompromitujące Andrassiego daty i gdyby nie okupiono jego (Deaka) milczenia, poda je do publicznej wiadomości. Andrassy prosi więc, aby w celu wyświeatlenia sprawy przesłuchano Eötvösa, Rudnaya i agenta Marmorsteina.

Starszy prokurator Rudnay zeznaje, że o całej aferze dowiedział się dopiero później; rozmawiał z Szaparym, który był tymi wypadkami złamanym. Szapary chciał wyjechać, potem postanowił je-

dnak stanąć przed komisją. Rudnay wydał polecenie uwięzienia Dienesa w Berlinie, lecz Dienese domyśliwszy się tego, uciekł dalej. Świadek przedstawia zarządzenia wydane celem ujęcia Dienesa. Przyšlo przytem do starcia między Rudnayem a Ratkayem i Polonym.

Posel Ratkay zarzucił Rudnayowi, że nie dosyć gorliwie prowadził poszukiwania za Dienesem. Dyskutowano następnie nad wydaniem listu żelaznego Dienesowi; powzięcie uchwały odroczone do dziś.

Wiedeń. (TBK.). „Politische Correspondenz“ donosi, że minister spraw zagranicznych hr. Gólurowski na żądanie rządu węgierskiego telegrafował do wszystkich zagranicznych reprezentantów Austro-Węgier, aby poczynili kroki celem aresztowania i wydania Dienesa.

Echa katastrofy pod Billek.

Praga. (Tel. wł.). „Prager Tagblatt“ donosi, że do przeprowadzenia śledztwa w sprawie znanego nieszczęśliwego marszu do Billek, został wydelegowany sąd garnizonowy w Mostarze. Szef krajowy w Bośni, generał Appel, otrzymał od cesarza specjalne polecenie przeprowadzenia śledztwa. Najbardziej winny w całej tej sprawie pułkownik Grünzweig, zgłosił się jako chory. Zdaje się, że będzie postawiony przed sąd wojenny, który się zbierze w Wiedniu.

Związek Tow. rolniczych.

Wiedeń. (TBK.). Popołudniu rozpoczęły się wczoraj obrady „powszechnego Związku Towarzystw rolniczych“, w których wzięli udział reprezentanci 3.053 Towarzystw rolniczych ze wszystkich krajów koronnych.

Walka kulturalna we Francji.

Paryż. (TBK.). Wczoraj przed południem na 8 kaplicach należących do rozwiązanych kongregacji zakonnych, położono pieczęcie. Policja stwierdziła, że zakonnicy rozwiązanych kongregacji, którym pozwolono pozostać w Paryżu do 31 zm., opuścili już Paryż z wyjątkiem jednego zakonu, który się powołuje na swoją sekularyzację.

Anglia a Francja.

Paryż. (TBK.). Dziennik „Matin“ donosi, że francuski minister spraw zewnętrznych miał w Londynie z ministrem angielskim Landsdownem i Chamberlainem konferencję co do trzech punktów: 1) traktatu o sądach rozjemczych, 2) ograniczenia wydatków na marynarkę francuską i angielską w porównaniu z Rosją i 3) rozwikłanie dyplomatycznych trudności.

Lord Salisbury.

Londyn. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Izby niższej mówiono wczoraj o tem, że stan zdrowia lorda Salisburyego się pogorszył, a choroba wzmaga się tak szybko, że śmierć zbliża się nader prędko.

Aresztowanie zdrajcy.

Belgrad. (Tel. wł.). Wczoraj został tu uwięziony pewien wyższy oficer serbski, który miał jednemu z mocarstw europejskich zdradzić tajemnice wojskowe Serbii.

Dzieci króla serbskiego.

Wiedeń. (TBK.). Dzieci króla serbskiego Piotra, w przejeździe z Peterburga do Belgradu, przybyły wczoraj popołudniu do Wiednia. Tu powitał je brat króla Arsen Karadzordzewicz i członkowie tu-tejszego poselstwa serbskiego. Pobyt w Wiedniu ma trwać 4 dni.

Belgrad. (TBK.). Dzieci króla Piotra I. przybywają tu 10 bm. i będą na dworcu oficjalnie przyjęte.

Macedonia.

Konstantynopol. (TBK.). Onegdaj na linii kolejowej Salonika - Monastyr dokonano kilka zamachów na pociągi. Ruch band macedońskich ogromnie wzrasta. Powstańcy zmuszają ludność bułgarską, aby się łączyła z nimi.

Konstantynopol. (TBK.). W wilajetach monastyrskim i skopijskim pojawiło się 16 nowych band macedońskich.

Powódzie.

Port Arthur. (TBK.). Z Czifu donoszą, że w okolicy tamtejszej spadły ogromne deszcze. Rzeki wzbęrały i zalały miasta. Woda zburzyła wiele domów i pozrywała mosty, a 700 ludzi miało zginąć.

Wiedeń. (Tel. wł.). Posiedzenie bilansowe austriackiego Zakładu kredytowego odbędzie się w tym roku już 12 sierpnia.

Praga. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywał Wydział krajowy trzy rekursy wniesione przeciw uchwale Rady gminnej w Budziejowicach, którą nadano obywatelstwo austriackie kilku osobom, a nawet jedno obywatelstwo honorowe. Wydział krajowy zniósł uchwałę Rady gminnej budziejowickiej. Między rekursami znajdował się także rekurs p. Patka.

Prościejów (na Morawie). (Tel. wł.). W związku z upadkiem firmy Adolf Berger i syn, zawiesiła także wypłaty od 4 lat istniejąca tu firma konfekcyjna Hammel & Goldstein. Pasywa tej firmy wynoszą 100.000 kor.

Berlin. (Tel. wł.) Przy końcu września odbyć się ma w Hanowerze zjazd stronnictwa narodowo-liberalnego Prus, które w pierwszej linii obradować ma nad kwestyą zwołania Sejmu pruskiego.

Mianowania i przeniesienia w szkolnictwie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Cyryla Romaucha w Sarańczukach, Józefa Cieszanowskiego w Przegini duchownej, Ignacego Koseckiego w Zborowicach, Apolinarego Staszewskiego na przedmieściu „Powódowa“ w Samborze, Bazylego Picyka w Cisowie, Piotra Mroczkowskiego w Kosowie, Grzegorza Flakiewiczza w Butynach, Walentego Kapłita w Rzochowie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Zofię Erbanównę w Trzcinicy; Ludmilę Rożańską w Hryniowie, Jadwigę Kosecką w Zborowicach, Antoninę Migalską w Brzyszczkach, Stanisławę Siatecką w Rodatyczach, Lucyę Rapacką w Gologórach, Malwinę Hummlównę w Chechłach, Alfreda Śliwę w Brzezinach, Helenę Męcinińską w Sokoli, Stanisławę Manasterską w Borowej, Karolinę Kielbasównę w Brzyskach, Helenę Forystkównę w Rajczy, Olgę Gocką w Ostrowie, Helenę Grzegorzakównę w Kramarzówce, Zofię Klisowską w Woli wysockiej, Klementynę Kabarowską w Kątach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Janinę Wierzbicką w Łukowcu, Paulinę Radecką w Baranowie, Karolinę Köhlerównę w Bukawinie, Kazimierza Nowotarskiego w Koniuchach, Annę Lewicką w Rohaczynie wsi, Jadwigę Domaradzką w Hucisku, Anielę Symównę w Krzywem, Władysława Bereźnickiego w Nahujowicach, Julię Kuczerównę w Sznyrowie, Maryę Ledwinównę w Kabarowcach, Katarzynę Stachurską w Rabczycach, Jana Tabaczkę w Lisichjamach, Paulinę Hancycównę w Korościatynie, Maryę Tworowską w Wołkowcach, Adama Wilburga w Pogórskiej Woli, Maryę Ujejską w Zagórze, Józefę Ziółkiewiczównę w Fitkowie, Ludwikę Kwapniowską w Starem Bystrem I., Augustynę Połomskiego w Leśnicy, Klementynę Müllerównę w Morszynie, Stefana Krechowickiego w Podbereżu, Włodzimierza Maciecha w Łuce, Maryę Zalewską w Jasionowcach, Helenę Hunczakównę w Rozborzu okrągłym, Emilię Kaleczyńską w Łętowem, Michała Jachimowicza w Zawadce rymanowskiej, Paulinę Szmajkowską w Pietniczanych, Piotra Skarucha w Gwoździance, Eleonorę Borkowską na przysiółku „Prusina“ w Kamieniu.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Maryę Łączyńską nauczycielkę 4 kl. szkoły w Jezupolu na równorzędną posadę do 4 kl. szkoły im. św. Józefa w Kaniolinie wsi, Józefa Brzoźnowskiego nauczyciela kierującego 2 kl. szkoły w Bryńcach zagórnych na równorzędną posadę do szkoły w Huilicach; Mieczysława Kownackiego nauczyciela kierującego 2 kl. szkoły w Kosocicach na równorzędną posadę do 2 kl. szkoły w Swozowicach, Wacława Berezowskiego naucz. kier. 2 kl. szkoły w Łowczycach na posadę naucz. 1 kl. szk. na przedmieściu „Adamówka“ w Brzeżanach, Bronisława Kulińskiego naucz. kier. 2 kl. szkoły w Załukwi na równorzędną posadę do szk. w Krechowcach, Maryę Bączalską naucz. 2 kl. szkoły w Klaju na równorzędną posadę do 2 kl. szk. w Lipnicy Górnej, Włodz. Kalinowicza naucz. w Łaskach dolnych na posadę naucz. 1 kl. szk. w Podniestrzanach, Wład. Południńskiego naucz. 1 kl. szk. w Monasterczanach na równorzędną posadę do szkoły w Biłohorszczu, Wandę Lelkównę naucz. 1 kl. szk. w Chabówce na równorzędną posadę do szk. w Rokicinach a Maryę Łączyńską naucz. w Rokicinach do Chabówki, Anielę Świstacką naucz. 1 kl. szk. w Czyskach na równorzędną posadę do szkoły w Bukowej, Maryę Batożankę naucz. 1 kl. szkoły w Ciścu na równorzędną posadę do szkoły w Słotwinie, Stanisławę Niedźwiecką naucz. 1 kl. szk. w Serdycy na równorzędną posadę do szkoły w Chlopczycach, Zofię Smolarską naucz. 1 kl. szk. w Ortynicach na równorzędną posadę do szkoły w Zworze.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Wandę Miarkowską nauczycielkę szkoły żeńskiej w Mościskach, Ignacego Radomirskiego nauczyciela kierującego w Inwałdzie, Jana Bieleckiego nauczyciela kierującego w Byczynie, Wacławę Buczaniewiczównę nauczycielkę w Medyce, Stefana Zaleskiego nauczyciela w Trościańcu, Bazylego Dziukowskiego nauczyciela w Harbuzowie, Andrzeja Sikorę nauczyciela w Olejowie, Franciszka Łastowieckiego nauczyciela w Liszni, Hilarego Ochnicza naucz. w Brzegach, Maryę Kampratową nauczycielkę w Brzeziu, Jana Olchowego naucz. w Stryhańcach, Jana Wolańskiego naucz. w Bratyszowie.

Wiadomości bieżące.

— **Ku czci bohaterów.** Jak rokrocznie i wczoraj zapelniono się wzgórze wuleckie, gdzie stoi kaplica, wzniesiona na pamiątkę stracenia pięciu członków ostatniego Rządu Narodowego w Warszawie. Trzydzieści dziewięć lat mija od chwili stracenia Romualda Trauguta, Rafała Krajewskiego, Romana Żulińskiego, Józefa Toczyskiego i Jana Jeziorańskiego, a młodzież polska nie zapomniła o bohaterach wolności i corocznie w dniu stracenia zbiera się u stóp wzgórza, aby oddać cześć poległym i pokrzepić ducha. Kaplica i ołtarz

był rzęsiście oświetlony, u stóp zaś ołtarza leżał wieńiec z szarfami o barwach narodowych od młodzieży polskiej. I popłynęła ku niebu z setek młodych piersi błagalna pieśń „Boże coś Polskę“, a po niej skarga „Z dymem pożaru“ i „Modlitwa“. Zebrani padli na kolana, pochylili głowy i zwrotką „Boże padłszy na kolana, Ścielim Ci się dziś w pokorze, Polska łzami krwią zalana, Kwia i łzami wskrześ ją Boże“... zakończyli swe błaganie. Po odśpiewaniu pieśni przemówił do zebranych p. Filipowski, zaznaczając, że idea, za którą bohaterowie nasi krew przelali, żyje jeszcze w narodzie, skoro tak wielka ilość zebrała się u stóp pomnika, aby oddać cześć tym, którzy złożyli swe życie w ofierze ojczyźnie. Mowca wyraził życzenie, żeby nas nie zabrakło na żadnym obchodzie narodowym, abyśmy się zawsze licznie skupiali około sztandaru narodowego. Wezwaniem do spokojnego rozejścia się, p. F. zakończył swe przemówienie.

Wśród pieśni „Jeszcze nie zginęła“ w blasku pochodni, ruszono z powrotem do miasta. Koło remizy pogaszono pochodnie, pieśń ucichła, a poważniejsza młodzież i starsi rozeszli się do domów.

Jak zwykle po takiej uroczystości, zebrała się i wczoraj gawiedź uliczna, złożona z kilkudziesięciu niedorostków, aby droczyć rozstawioną po rogach ulicy policję. Gdzie niegdzie odzywały się tony „Czerwonego sztandaru“, ale wnet na rozkaz komisarza umilkły, a za to gawiedź zaczęła świstać. Tak doszła gawiedź zmieszana z pieszą i konną policją do rogu ulicy Kopernika. Tu silny kordon policyjantów usiłował zatrzymać pochod, wzywając energicznie do rozejścia się. Wtem całkiem niespodziewanie pomieszał szyki policyi capstrzyk wojskowy, otoczony, jak zwykle liczną gawiedzią, a zdążający od placu Maryackiego ku ulicy Kopernika. Niedorostki, rozprószone przez policyjantów zapomnieli już teraz o „demonstracji“, a przyłączysz się do capstrzyka, podążyły znowu w ulicę Kopernika. Policjanci zaskoczeni taką niespodzianką, uszykowali się w szeregi i podążyli również za orkiestrą. Koło ulicy Wronowskich orkiestra skręciła na cytafelę a gawiedź wróciła do miasta i ku zdumieniu policyjantów rozeszła się spokojnie do domów.

— **Z powodu wyboru papieża.** lwowski konsystorz obrządku rzym. kat. rozesłał do duchowieństwa świeckiego i zakonnego archidiecezyi lwowskiej okólnik, w którym, zawiadamiając o wyborze nowego papieża, konsystorz zarządza nabożeństwo dziękczynne z powodu wyboru nowego papieża, dla uproszenia łask dla Kościoła pod rządami Piusa X. W dniu przez rządę każdego kościoła oznaczonym, należy odprawić mszę solenną, przy wystawieniu Najśw. Sakramentu w Monstrancyi. Po mszy odśpiewanie „Te Deum laudamus“, a po „Salvum fac“ z Monstrancyą w ręku po trzykroć powtarzaniem udział w ludowi Męgości wienstwa.

W cerkwi św. Jura odprawił wczoraj metropolita ks. Szeptycki pontyfikalną sumę dziękczynną za wybór papieża. Po sumie zaś odśpiewał „Te Deum“ w asyście całej kapituły i ruskiego kleru.

W archikatedrze ormiańskiej odbędzie się nabożeństwo dziękczynne z „Te Deum“ dla władz i ludu w niedzielę o g. 9 rano. Odprawi je ks. infułat Mosszoro. W parafialnych zaś kościołach, należących do archidiecezyi, nabożeństwa dziękczynne odprawi się 16 bm.

— **Pomnik Chałubińskiego.** Dnia 15 b. m. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Zakopanem uroczystość odsłonięcia pomnika prof. dra Tytusa Chałubińskiego.

— **Pogrzeb s. p. Władysława Kozłowskiego** odbył się wczoraj popoł. przy nader wielkim udziale znajomych, krewnych, kolegów i przyjaciół i szerszej publiczności. Prócz licznych wieńców ofiarowanych przez rodzinę zmarłego, złożyli na trumnie dawni koledzi zawodowi wspomniały wieńiec z napisem: „Od urzędników kolejowych“. W orszaku żałobnym uwazyliśmy prezydenta Przyłuskiego, dyrektora kolei państwowych p. Wierzbickiego, radcę rządowego P. Elsnera i wiele wybitnych osób, które pośpieszyły oddać ostatnią usługę zacnemu współobywatelowi, który całe życie poświęcił cichej a dodatniej pracy dla rodziny i społeczeństwa.

— **Wycieczka do Borysławia.** W niedzielę dnia 9 bm. „Sokół“ lwowski urządza wycieczkę do Borysławia na festyn, który odbędzie się na dochód tamtejszego „Sokoła“. Druhowie i ich rodziny mający zamiar przyłączenia się do wycieczki, zechcą zgłosić uczestnictwo swoje w kancelaryi „Sokoła“ między 6 a 7 wieczorem najpóźniej do piątku, gdzie można zamawiać obiady i otrzymać bliższe informacje. W razie niepogody festyn i wycieczka odbędą się w następną niedzielę.

— **Wypadek przy maszynie.** W fabryce sztucznego kamienia przy ulicy Janowskiej, należącej do Banku hipotecznego, zdarzył się wczoraj smutny wypadek. Koło maszyny schwyciło lewe ramię Ilka Depy i poszarpało je w strzępki. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiezło go do szpitala powszechnego.

— **Aresztowanie bankiera.** W Berlinie aresztowano tymi dniami radcę komercyjnego Wiktora Hahna, reprezentanta firmy „Edwarda Kockscha następcy“ w Dreźnie, wskutek skargi, że dopuścił się naruszenia depozytów. Firma ta popadła obecnie w niewypłacalność.

○ **Satrapje w Rosji.** Ks. Meszczerskij, redaktor „Grażdianina”, korzysta z przywileju poruszania spraw, ogółowi prasy rosyjskiej niedostępnych. Z piśma jego dowiadujemy się obecnie, że w sferach rządowych powstał projekt podzielenia całego państwa na general-gubernatorstwa, których zwierzchnicy uposażeni będą w surowe pełnomocnictwa, dla skutecznej walki z jednej strony z agitacją antypaństwową, a z drugiej z opozycją liberalną. Obecnie istnieją general-gubernatorstwa tylko na kresach państwa.

○ **Przyczyny rozruchów robotniczych w Baku.** Gazeta „Baku” twierdzi, że powodem niedawnych rozruchów w Baku jest agitacja Turcyi i Anglii. „Stosownie do nalegań sultana tureckiego — piśsze wspomniana gazeta — główny muszteid, zamieszkały stale w Kierbulaju (w Turcyi), napisał do szacha perskiego, żądając wydalenia z Persyi wszystkich chrześcijan. Szach odpowiedział odmową i zarazem prosił sultana tureckiego, żeby zabronił muszteidowi posyłania podobnych odezw i podburzania Persów przeciwko chrześcijanom. Sultana odpowiedział w te słowa: „Nie mam prawa zabraniać głowie całego duchowieństwa mahometańskiego, wielkiemu muszteidowi, brońbienia niezachwianych podstaw Islamu. To, co propaguje wielki muszteid, winien propagować każdy muzułmanin, i radzę ci usłuchać rad wielkiego muszteida i wytypić wszystkich chrześcijan”.

„Po takiej odpowiedzi, do Persyi zaczęli napływać w wielkiej liczbie agitatorowie tureccy i zaczęli wygłaszać mowy w meczetach i odczytywać listy wielkiego muszteida.

„Udział w tej agitacji wzięła i Anglia (?) i obiecała podobno zaopatrzyć powstańców w broń w razie, gdyby ogłosili powstanie.

„Skutkiem tych intryg i przekupstw w Persyi, a zwłaszcza w Turcyi, utworzył się nowy stan specjalistów podburzających, którzy nie mają zajęć określonych i żyją z pieniędzy, otrzymywanych od agitatorów i duchowieństwa”.

Informacje „Baku” są zdaje się owocem bujnej wyobraźni jej radaktorów lub chęci zepchnięcia na czynniki zewnętrzne rozruchów, spowodowanych prawdopodobnie agitacją rewolucyjną.

○ **Kongres katolicki na Velepradzie** (na Morawach) odbył się, jak co roku, w d. 30 lipca. Zjazd był liczniejszy od poprzednich, wśród zgromadzonych przemawiali księża i wychowawcy seminariów czesko-morawskich. Wszystkie katolickie narody słowiańskie miały swych przedstawicieli. Z Polaków byli ks. Adamski z Gniezna i prof. Zdzichowski, który obrany był prezesem honorowym i wygłosił odczyt o katolicyzmie we wschodniej Słowiańszczyźnie. Kongresami velepradzkimi kieruje ks. Stojan, poseł do Rady państwa i sekretarz Apostolski Cyrylo-Metodyjskiego towarzystwa, mającego na celu propagandę katolicyzmu wśród Słowian.

○ **Uniwersytet heidelberski.** (Ruperta Karola) obchodzi w tych dniach stulecie swego odrodzenia i rozkwitu na wielką skalę. Wszecznica bowiem istnieje już właściwie przeszło 5 wieków i wśród uniwersytetów niemieckich należy do trójcy najstarszych. W wiekach 15 i 16 była heidelberska „Alma Mater” najwybitniejszym ogniskiem scholastyki i humanizmu. Podczas wojny trzydziestoletniej ucierpiała bardzo wszecznica heidelberska i biblioteka, której kęszę w roku 1622 uratowano, przesyłając ją do Watykanu papieżowi Grzegorzowi XV. Od tego czasu uniwersytet ten różne przechodził losy koleje, aż dopiero w roku 1803 markgraf Karol Fryderyk obdarzył Wszecznice heidelberską wielkimi dotacjami i dał pierwszy impuls do jej odrodzenia. Jak wiadomo, bardzo wielu Polaków kształciło się w Heidelbergu.

Zapiski literackie i artystyczne.

○ **Konkurs na plany ratusza w Krakowie.** Komisja inwestycyjna krakowskiej Rady miejskiej ustaliła termin nadsyłania projektów do 1 stycznia 1904. Na nagrody wyznaczoną została kwota 9000 koron, która ma być rozdzielona między trzech nagrodzonych autorów, w wysokości 4000, 3000 i 2000 koron. Maksymalną wysokość kosztów budowy, bez urządzeń, ogrzewania i t. p. oznaczono na 1,000,000 koron. Sąd konkursowy składają: Prezydent miasta Krakowa, a względnie jego zastępca; Wincenty Wdowiszewski, dyrektor budownictwa miejskiego; Wandalin Beringer, radca miejski; Stefan Szyller, architekt z Warszawy; Edgar Kovats, profesor politechniki lwowskiej; Fryderyk Ohman, starszy radca budownictwa z Wiednia; dr. Stanisław Tomkowicz, konserwator i radca miejski, oraz delegowany przez krakowskie Towarzystwo techniczne architekt z Krakowa. W razie, gdyby który z wymienionych odmówił udziału w sędzię konkursowym, komisja upoważniona subkomitet do powołania zastępcy w jego miejsce. Komisja uchwaliła polecić z urzędu architektowi miejskiemu p. Janowi Zawiejskiemu opracowanie planu poza konkursem pod tymi samymi warunkami.

Kwestya murzyńska w Ameryce.

Wiele okoliczności wskazuje na to, że kwestya murzyńska jeszcze raz wychodzi na wierzch w polityce wewnętrznej Stanów Zjednoczonych i że może nawet przybrać poważne rozmiary przy najbliższym wyborze prezydenta. Przypomnijmy sobie jak wielkie wzburzenie wywołał w Ameryce fakt, że prezydent Roosevelt, wkrótce po swym wyborze, zaprosił pana Booker Washington, jednego z najlepszych przed-

stawicieli wykształconych murzynów, w gościnę do siebie do Białego Domu. Niejeden szczerzy republikanin, w teorii będący za równouprawieniem, nie ukrywał się ze zdaniem, że prezydent postąpił nieostrożnie, nie stosownie i przedwcześnie i że następstwem tego będzie wzmocnienie pozycji demokratów nie tylko na południu, lecz również w niektórych północnych stanach. Mówiono, że to pierwszy krok w polityce, której celem: nadanie murzynom nienależnego im wielkiego politycznego znaczenia, i jakkolwiek pokazało się, że p. Roosevelt w kierunku rozdawania urzędów, nie więcej robił od p. Mac Kinleya, przecież ogólnie sądzono, że zamierzony jest nowy jakiś kierunek.

Lecz jak się teraz pokazuje, należało się obawiać przeciwnie planu bardzo zręcznie obmyślanego, mającego na celu pozbawienie murzyńskiej ludności praw i swobód nadanych im po zwycięstwie północnych Stanów w wojnie secesyjnej. Zapamiętałość wstrętu rasowego zupełnie nie znikła ostatnimi czasy i są ludzie północni tak samo, jak południowcy, którzy wzdrzają się na myśl o równej pozycji murzynów towarzyskiej lub innej. Z drugiej strony też zachowanie się rasy czarnej, wśród której znajduje się teraz znacznie więcej brutalnych i burzliwych elementów, niż w czasach bezpośrednio po emancypacji; nie przyczynia się zupełnie do załagodzenia tej trudności.

Mimo to północne Stany są stanowczo zdecydowane nie pozwolić na odnowienie niewolnictwa pod jakimkolwiek pozorem, ani też na unieważnienie praw bezpieczeństwa, które czyniły takie wznawienie niemożliwym.

Kilka procesów zwanych „peonage**), które odbyły się ostatnimi czasy w Montgometry w Stanie Alabama, odkryło fakt, że istnieje rzeczywiście i bliskie niebezpieczeństwo zorganizowanego planu wznawienia niewolnictwa.

Na mocy prawa uchwalonego na sesji ciała prawodawczego 1901—2 w Alabama, stało się zwyczajem chwycić murzynów, rzekomych włóczęgów bez środków do życia, skazywać ich na grzywnę i więzienie, następnie sprzedawać ich jako skazanców plantatorom, którzy prawdopodobnie przyjmują odpowiedzialność za dług.

Ci namową lub przymusem doprowadzają ich do podpisania umów roboczych na kilka lat i do podania się bardzo surowym warunkom niewoli.

Ostatniego tygodnia drukowaliśmy telegram z Nowego Jorku, podający szczegóły wypadku w którym trzech murzynów skazanych za włóczęgostwo oddano plantatorowi, który obchodził się z nimi jak z niewolnikami. Strzeżono ich we dnie, zabierano im suknie w nocy, aby przeszkodzić ucieczce, bito ich często (co drugi dzień lub częściej) i przymuszano surowo do roboty. Ojciec jednego z nich musiał okupić wolność jego, zupełnie tak samo jak gdyby był niewolnikiem. Kilku plantatorom, którzy w taki sposób wykonywali swoje rzekome prawa, wytoczono proces za naruszenie praw Stanów Zjednoczonych, oni nie broniąc się, powoływali się na prawo Stanu Alabama. Lecz przed miesiącem sprawa o to, czy to prawo może być ważne lub nie, przyszła przed forum sądu Związkowego w Stanach a wyrok sędziego, południowca, głosił, że prawo jest niekonstytucyjne. Oczywiście że spór będzie prowadzony dalej. W istocie trudno nie sprzeciwić się temu postępowaniu prawodawstwa Stanów, południowych, skoro ono stoi w przeciwieństwie z dodatkami do konstytucji Zjednoczonych Stanów uchwalonymi po wojnie domowej, które „zakazują niewolnictwa, określają obywatelstwo, ubezpieczają prawo głosowania obywateli państwa przeciw samowolnemu rozstrzygnięciu Stanów na krzywdę poszczególnych klas, i rozciągają opiekę związkową na tych obywateli państwa, którzyby cierpieli na wykonywaniu jakichkolwiek niesprawiedliwych praw Stanów. Historia mówi wprawdzie, że te dodatki do konstytucji przeprowadzone były pod presją wojskową i polityczną, i że prawo głosowania murzynów nigdy nie było popularne u wielkiej masy ludności Stanów Zjednoczonych. Lecz jakiegokolwiek są braki w ich powstaniu i zastosowaniu, niemniej stanowiły one przez ciąg jednej generacji, ważny składnik politycznego systemu Stanów Zjednoczonych.

Nadzwyczaj nieprawdopodobnym więc jest, żeby się znalazła taka większość w St. Zj., któraby chciała w naszych czasach znieść jakiegokolwiek zarządzenie dodane do konstytucji w celu ulepszenia jej.

Agitacyi na południu dla cofnięcia 15-go dodatku, który mówi, że „prawo głosowania obywateli St. Zj. nie może być ukrócone lub zakazane przez St. Zj. lub jakiegokolwiek Stan ani z powodu rasy, barwy skóry, ani też z powodu poprzedniego stanu niewoli” nie potrzeba z tego powodu brać na serio. Lecz jest oczywiście, że energiczne usiłowania były czynione w Alabama i prawdopodobnie będą czynione i gdzieindziej, aby to powszechne prawo St. Zj. unieważnić zapomocą miejscowej akcyi prawnej i administracyjnej. Niedawno ułożona konstytucya stanu Alabama, zawierająca ustępy, które — jak zarzucano — miały pozbawić ludność czarną prawa głosowania dla przyczyn nie stosowanych do ludzi białych, była przedstawiona najwyższemu trybunałowi. Najwyższy trybunał zadecydował przed kilku tygodniami, że niema możliwości przyjęcia w pomoc

*) Pochodzi od „peon” poręczyciel za długi.

zagrożonym murzynom w tym poszczególnym wypadku, lecz inne sprawy są jeszcze w toku i być może, że ta decyzja nie jest jeszcze ostateczną. Bez względu na jej wynik, kwestya ta niewątpliwie przyjdzie na porządek dzienny obrad kongresu, które rozpoczyna się w grudniu. Obydwie strony będą prawdopodobnie zabierały głos w sprawie polityczności 15-go dodatku i legalności lub sprawiedliwości usiłowań, aby zredukować go do martwej litery prawa, lecz więcej ze stanowiska partyjnego republikanów i demokratów, niż ze stanowiska sprawiedliwości dla murzynów. Jeżeli to prawda, że konstytucya stanu Alabama była dłożona i wykonywana z wyraźnym zamiarem, aby murzynom odjąć prawo głosowania, wtedy stanowisko zajęte przez najwyższy sąd staje się dziwnem. Komisje, które przygotowały listy wyborcze, miały prawo — jak dowiedziono — rozstrzygnięcia w wyborze osób „dobrej sławy i rozumiejących obowiązki obywatelskie” do umieszczenia na listach wyborczych i łatwo zrozumieć, że osoby tak zapisane, są prawie wszystkie białej rasy, a prawie niema między niemi murzynów. Do tych ostatnich zastosowano surowe ograniczenia co do majątku, wykształcenia i miejsca zamieszkania, tak, że wielka ich liczba została trwale wykluczona.

Różne mogą być zdania co do pożytku z obywatelskiej działalności murzynów, lecz nie można pochylać przypuszczenia do głosowania głupich i nieuczciwych ludzi białych, którzy podług ograniczeń nakładanych na murzynów, stanowczo winni być wykluczeni.

Prezydent Roosevelt niezawodnie użyje swego wpływu na rzecz sprawiedliwości. Również — zdaniem wielu Amerykanów — kongres posiada moc ukrócenia niekonstytucjonalnych wybrków poszczególnych Stanów. W każdym razie teraz po wyświetleniu okoliczności, towarzyszących procesowi w Alabama, nikt się nie znajdzie chcący potępić prezydenta za jego szlachetne i odważne obejście się z p. Booker Washington. Przeciwnie, radzi będą jego energicznemu wystąpieniu przeciw okrucieństwu lynchowania i tyranii tłumy. Aprobata jego dla gubernatora Stanu Indiana, który nie dozwolił na zlynchowanie więźnia murzyńskiego — jest uznana wszędzie jako zupełna rewindykacya „powagi władzy i etyki”.

Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 6 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 661.—, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 729.—, Akcje anglo-banku 279.50, Akcje Unionbanku 523.50, Akcje Länderbanku 409.50, Akcje Bankvereinu 476.50, Akcje Bodencredit 912.—, Akcje gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 668.50, Akcje kolei południowych 80.50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbenthal 424.—, Akcje kolei półn. 5440 Akcje kolei czern. 578.50, Akcje Alpy 362.50, Akcje Rima Muranyi 455.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1612.—, Akcje Fabryk broni 352.—, Akcje tureckie tytoniowe 365.—, Oblig. węg. ind. 98.85, Renta majowa 100.35, Austr. Renta koronowa 100.60, Węg. Renta koronowa 99.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98.70, 4 proc. listy Banku kraj. 98.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.12, 4 proc. listy Banku hip. 98.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.—, 5 proc. listy Banku hip. 111.90, 4 proc. Gal. Obligacyi propinac. 100.—, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.35, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96.45, Losy tureckie 121.75, Mark. 117.40, Ruble 253.—, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie: przy trwałym spokoju ustalone wskutek silnego Berlina.

Berlin, 6 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 208.—, Staatsbahny 143.30, Disconto Comandit 187.75, Berlin Tow. handl. 154.10, Laura 20.25, Bohumery 179.30, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216.05, Kolej warsz.-wied. 166.—, Kolej morza śródziemnego 98.20, Kolej Meridionalna 139.40, Losy tureckie 131.90, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 179.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacya 390.50 Lombardy 17.30, Kolej Henry 105.25, Niemiecki bank narodowy 120.50, Kanada Proterred 118.50, Akcje żeglugi hamburskiej 101.25, Kurs warszawski —.

Budapeszt, 6 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120.30, Węgierska renta koronowa 99.—, Węgierski bank kredytowy 730.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 513.—, Węg. bank eskontowy 453.—, Austriacki bank kredytowy 661.25, Rima Muranyi 455.—, Budapeszt kolej miejska 605.— Kolej południowa 66.50 Austr.-węg. kolej Państw. 669.—.

Tendencya spokojna.

Berlin, 5 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 99.40, Austr. akcje kredytowe 207.60, Staatsbahny 148.25 Lombardy 17.10, Disconto Comandit 187.60, Ruble 216.— Tendencya spokojna.

Frankfurt, 5 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101.05, Austr. renta srebrna 101.10, Austr. renta złota 103.05, Austr. akcje kredytowe 208.20, Staatsbahny 148.30, Lombardy 17.10, 4 pr. austr. renta koronowa 88.50. Tendencya spokojna.

Paryż, 6 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 97.85, 4 proc. renta Włoska 102.50, Nowe tureckie Console 35.46, Renta egipska —, Renta turecka lit. c. —, B. —, Ottomany 595.—, Tureckie losy 129.50, Chartered 65.—, Deber 501.—, Lancaster —, Rio-Tinto 1167, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Exteriora —. Tendencya spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 6 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.59 do 7.60, Pszenica na maj — do —, Pszenica na paźdz. 7.37 do 7.38, Żyto na kwiecień 1904 r. 6.41 do 6.42, Żyto na październik 6.18 do 6.19, Owies na kwiecień 1904 r. 5.55 do 5.56, Owies na październik 5.35 do 5.36, Kukur. na maj 1904 r. 4.92 do 4.93, Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, Kukurudza na sierp. 6.20 do 6.21, Kukurudza na wrzesień 6.20 do 6.21, Rzepak na sierpień 11.10 do 11.20. Pogoda: pochmurno.

